

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątanych.
Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, za wysłanych pocztą osiemnastu niemieckiego i w Austrii marek 5 (sob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 funtów od drobnej siedmioletniej wiersza. — Reklamy po 80 funt. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chennitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 29 października.

Z bieścią chwili.

(Enuncyacje włoskiego ministra spraw zewnętrznych, Brina, na temat pokoju. — Otwarcie bułgarskiego sejmiku i mowa tronowa. — Polemika pomiędzy prasą francuską a włoską. — Mowy wyborcze Finocchiaro Aprilie i Capelliego.)

Włoski minister spraw zewnętrznych Brin wygłosił mowę na bankiecie w Turynie, wyrażając w niej mocne przekonanie, że wszystkie europejskie rządy życzą sobie pokoju i że lojalnie postanowiły zachować swoim narodom dobrodziejstwa jego. Przykład wszystkich sąsiadnich pokojowych krajów pokazuje, że potrzebne wydatki na wojsko są najłatwiejszą gwarancją dla pokoju. Rząd włoski, redukując wydatki wojskowe do stosunkowo skromnej cyfry, osiągnął granicę przezorności i pogodził potrzeby finansowe z obroną państwa. Mówca wywołał następnie, że „najpewniejszą podporą praw narodu są silne bataliony i dobry sojusznicy“ i na mocy tego zdania Cavoura, wystąpił przeciw wszystkim, co nie chcą ani pułków, ani sojuszników. Nie ma bardziej pokojowego kraju od Włoch, kraju, któryby większe zasługi położył około utrzymania pokoju. Włochy zawiązującej tej okoliczności zaufanie zaprzyjaźnionych sprzymierzeńców, którzy mimo zmiany rządów nie zmieniają swego poglądu na Włochy. Taka zmiana została niedawno temu dokonana w Anglii, na której przyjaźń zwykli liczyć Włochy, ponieważ obydwa państwa żywią równe życzenia co do utrzymania pokoju. Jasna i silna polityka pokojowa Włoch uspokaja wszystkich i daje rządowi możliwość rozwinięcia jej, oraz możliwość współpracownictwa na uczciwych podstawach swoich sojuszy około utrzymania pokoju, na który Europa szczęśliwym sposobem liczyć może. To głębokie zaufanie do pokoju i to głębokie życzenie narodów, aby węzły przyjaźni coraz silniej się zawiązywały, poświęcono przy najwspanialszych uroczystościach, odbytych w Genewie. Chciałby on z równym zaufaniem mówić o pokoju ekonomicznym, atoli, protekcyjoniści sprawili rządowi wielkie i nie zawsze przezwyciężone trudności. Mówca zwalcza następnie wielce wywyższony cel i omawia organiczne reformy, oraz reorganizacja stronnictw, która, ma nadzieję, przyniesie do skutku w najbliższym peryodzie prawodawczym. Minister zakończył swoją mowę pokojową toastem na cześć króla.

Książę Ferdynand otworzył onegdaj w południe trzecią sesję sejmiku bułgarskiego. Odczytana mowa tronowa stwierdza, że kraj postępuje naprzód i rozwija się w sposób normalny przy ogólnym porządku, spokoju i zadowoleniu. Wspominając o swej zagranicznej podróży, mówi książę o sympatii i interesowaniu się oświeconych ludów i rządów mężnym narodem bułgarskim, oraz o ich serdecznych życzeniach, aby naród bułgarski zwycięsko zakończył walkę o swoje prawa i autonomię. Dalej mowa tronowa podnosi szczególnie serdeczne przyjęcie księcia ze strony cesarza Franciszka Józefa i królowej Wiktorii, oraz ze strony wybitnych angielskich mężów stanu, zwraca uwagę na przychylny sultana dla bułgarskiego narodu, przychylność, której wyrazem jest audyencya udzielona pierwszemu doradcy księcia, oraz wysłanie tureckiego reprezentanta na krajową wystawę w Filipopolu. Przyczyniło się to także do ściśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy sultanem a jego wasalami. Wystawa w Filipopolu jest zwycięstwem pokojowym i dowodem pokojowego, pracowitego charakteru bułgarskiego narodu, a przyczyni się ona do podniesienia dobrobytu krajowego. Mowa tronowa dziękuje krajowym i zagranicznym wystawcom za ich udział i wspomina następnie, że rząd celem pokrycia kosztów budowy kolei żelaznych i portów w Bargas i Warnie zaciągnął pożyczkę w wysokości 145 milionów. W końcu zapowiada projekt prawa ugodowego, kas rolniczych, budowy dróg i ochrony przemysłu.

W prasie francuskiej i włoskiej toczy się od niejakiego czasu nader ożywiona polemika co do postępowania dyplomacji francuskiej w sprawie tunetańskiej. Dzienniki włoskie utrzymują, że w chwili, gdy okupacja Tunisu była już postanowiona, ówczesny francuski minister spraw wewnętrznych, Barthélemy-Saint-Hilaire oświadczył włoskiemu ambasadorowi, generałowi Cialdiniemu, że Francja nie zamierza opierać się na stałe Tunetani i że zadowolony jest sprostowaniem granic. Oświadczenie to miało być jednocześnie powtórzone w depeszy do włoskiego urzędu spraw zagranicznych, podyktowanej w obecności generała Cialdini. Wskutek tego Włochy oskarżają Francję o podstęp i wiarołomstwo. Jednakże obaj ówczesni kierownicy francuskiego rządu, Juliusz Ferry i Barthélemy-Saint-Hilaire, zaprzeczają twierdzeniom prasy włoskiej w liście otwartym, ogłoszonym w dziennikach paryskich, rzymskich i neapolitańskich. Tymczasem dziennik paryski „Parti National“ ogłasza rozmowę z redaktora z teraźniejszym ambasadorem włoskim, p. Resmanem, w której ten ostatni zapewnia, że rzeczywistym wolią wkroczenia Francuzów do Tunisu ambasador francuski w Kwirynale, margrabia de Noailles, uroczystie upewnił rząd włoski, że Francja nawet nie myśli o okupacji rejenicy tunetańskiej, a jednocześnie nadeszła depesza od generała Cialdini, który to oświadczenie potwierdzał. Całe to zajście ma o tyle pewne znaczenie, że kwestya

tunetańska wywołała w swoim czasie wielkie rozgoryczenie we Włoszech i była początkiem nieporozumienia dotychczas istniejącego pomiędzy Włochami a Francją. Odswieżenie tej kwestyi dowodzi, że stosunki francusko-włoskie są jeszcze dość napięte, a w każdym razie sympatyje włoskie nie stoją bynajmniej po stronie „bratniego ludu.“

Minister poczt i telegrafów, Finocchiaro Aprilie, wygłosił onegdaj w Prizzi mowę wyborczą, w której zajmował się przeważnie wywodami gabinetowego referatu do króla, oraz enuncyacjami ministra wojny Pelloux, wypowiedzianymi na bankiecie wyborczym w Livorno. Szczególniej podnosił minister korzyści zarządzeń, jakie poczyniono celem ułatwienia eksportu wina. Równocześnie zapowiedział projekt, dotyczący się traktatów celarskich, a który musi być zatwierdzony jeszcze przed dniem 15 marca 1893. Gabinet stara się o przywrócenie prawdziwego konstytucjonalizmu. Kończąc swoje przemówienie, wyraził radość z powodu nawrócenia się radykałów którzy bez ubocznych myśli wstępują w koło konstytucyjne.

Były podsekretarz stanu w gabinecie Depretisa-Roblianta, Coppelli, wystosował list do swoich wyborców, w którym daje odprawę wszystkim wrogom trójprzymierza i oświadcza w porozumieniu z miarodajnymi politykami Włoch, że zna treść traktatu trójprzymierza i że nie zobowiązuje Włoch do zbrojenia swojej armii.

Telegramy.

Paryż, 28 października. Pułkownik Dodds donosi w telegramie z dnia 24 b. m., że w lazarecie polowym nie znajduje się ani jeden chory, że wyprawa została zapowianowana i że została uzupełniona wojskiem, które przybyło z garnizonów nadbrzeżnych. Wojsko jest w świetnym stanie i gotuje się do napadu na Dahomejczyków.

Paryż, 28 października. W korytarzach Izby obiegła dziś pogłoska, że w razie gdy komisya celna odrzuci konwencję francusko-szwajcarską, to gabinet postawi kwestyę zaufania, jest on bowiem przeświadczony, że zerwanie stosunku z Szwajcaryją spowoduje w krótkim czasie rozbrat z Hiszpanią i powściągnie za sobą doniosłe dla Francji następstwa polityczne.

Paryż, 28 października. Wszystkie prawie dzienniki, z wyjątkiem radykalnych, wieszają Izbie deputowanych odrzucenia wniosku, żądającego amnestyi dla skazanych robotników, i pochwalają energiczne wystąpienie prezesa ministrów, p. Loubeta.

Paryż, 28 października. Krąży tu pogłoska, że prefekt i towarzystwo kopalniane w Carmaux porozumiało się z robotnikami i że robotnicy podejmą pracę w przyszłą środę. Około 400 robotników oświadczyło gotowość rozpoczęcia pracy.

Paryż, 27 października. „Jour“ donosi z zastrzeżeniem, że prezydent Carnot usłaskawi na wniosek ministra sprawiedliwości i ministra robót publicznych skazanych górników, a towarzystwo kopalniane przyjmie do roboty wszystkich bez wyjątku górników. Dyrektor kopalni Humblot ustąpi zaś ze swego stanowiska.

Paryż, 28 października. Rada Sekwary uchwaliła dzisiaj 10,000 franków dla świętujących górników w Carmaux i postanowiła wyrazić rządowi życzenie, aby skazanych robotników usłaskawił.

Londyn, 28 października. Zebranie niezadowolonych robotników postanowiło urządzić na placu Trafalgar zbiegowisko. Socjalistyczny deputowany Keir Hardie ma wygłosić mowę.

Londyn, 28 października. W odpowiedzi na list związku konstytucyjnych towarzystw oświadcza Salisbury, że jego rząd miał zawsze na oku zatrzymanie Ugandy jako własność Anglii.

Londyn, 28 października. Na liezmem zebraniu kupców w Manchester postanowiono zaważać rząd, aby na konferencyi monetarnej popierał bimetalizm. Mówca Artur Balfour zaprzeczal, jakoby było niemożliwym ustanowić międzynarodowy stosunek wartościowy złota i srebra. W Brytanii potrzebuje zdrowego środka wymiany, a do tego nada się najlepiej bimetalizm.

Ateny, 28 października. Z powodu uroczystości srebrnego wesela królewskiej pary odbyło się nabożeństwo we wszystkich kościołach, bez względu na wyznania.

Hr. Kalnoky przesłał telegraficznie życzenia królewskiej parze.

Ateny, 28 października. Wedle referatów nadesłanych rządowi greckiemu, zostały wszystkie mocarstwa powiadomione o kroku Grecyi w sprawie spadku po Zappie. W greckich sferach rządowych oczekują teraz kroku ze strony rządu rumuńskiego.

Białogród, 28 października. Burmistrz Marinkowics i wiceburmistrz Veljkowics zostali na rozkaz sędziego śledczego aresztowani za nadużycie siły władzy. Mieli oni nieprawie wszędzie pewnego tutejszego obywatela na 72 dni do więzienia i skazał na roboty przymusowe.

Lizbona, 29 października. Parowiec angielski „Roumania“ rozbił się w drodze z Liverpoołu do Bombaj. Podróżnych wiozł 55, załogi 67 ludzi, uratowało się tylko 9 osób.

\* Komitet prowincjonalny wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię ogłasza, co następuje: Naszym kandydatem do parlamentu niemieckiego przy nadchodzących wyborach w powiecie sztumskim i kwidzyńskim jest pan

Henryk Donimirski z Zajezierza.

Prowincjonalny Komitet wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię.

Erasm Parczewski. Leon Czarlński. Apolinary Działowski. Feliks Ossowski. Ksiądz dr. Antoni Wolszlegier.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Z wielu stron spodziewano się czy obawiano, że wynik interview w Warcinie, jaki znany p. Harden zapowiedział w swój „Zukunft“, poruszy niebo i ziemię gromami, jakie spadną z żelaznej pięści Jowisza na odstawce. Tymczasem nasamprzód burza ta jakoś się zebrać nie mogła, bo dopiero dziś, w 5 numerze hardenowskiego pisma, nareszcie ukazał się owoc fatygi, podjętej przez redaktora „Zukunft“ na podróż do Warcina.

Zawód powszechny, zwłaszcza dla p. Harden! Nie warto było 8 godzin mozolić się koleją, aż na progranice Kaszub, żeby przynieść do domu dwie stronki szerokiego druku, bismarkowskich wynurzeń o stosunkach polsko-pruskich. Same to zresztą znane komunały. Bacylus suchotniczy widocznie dostał się już nietylko do rozumu ale i do nienawiści eks-kanclerza. Nienawiść ta widocznie nie zmniejszyła się bynajmniej, ale osłabła z powodu, że organizm fizyczny księcia nie zdołał już wytworzyć tyle złości, żeby wole i chęci jego obsłużyć w dostatecznej mierze na polu Polakom i nowemu rządowi pruskiemu.

Wystarczy więc zupełnie, że podamy tu treść bismarkowskiego interview p. Harden. Polemizować z nią nie myślimy bo z góry do dołu jest prawie jednym stekiem fałszu i perfidy.

W jednym punkcie tylko, co też podnieść należy, nawet bismarkowska złośliwość nie mogła nie oddać holdu prawdzie. Gorzko mu zapewne było wypowiedzieć te słowa: „Przeciwko Stablewskiemu nie mam osobiście nic“; ale wypowiedzieć jej musiał, a wypowiedziawszy podniósł niesłychanie znaczenie męża, którego miał zmiażdżyć. U nas Go nie podniósł, bo my znamy dostatecznie charakter niezłomny i jasny umysł naszego duchownego przewodnika, któremu całe społeczeństwo oddane jest z czcią i pełnym zaufaniem, ale podniósł go w oczach tych, których przestrzega przed następcą Kardynała Ledóchowskiego. Ludzie nieuczciwi rozróżniają między człowiekiem a człowiekiem, bo im tak wygodnie głaść o jednej i drzeć z drugiej strony, ale ludzie uczciwi, jacy dziś stoją u steru państwa, wiedzą i wierzą, że człowiek uczciwy „osobiście“, nie może być nieuczciwym po za swoją osobistością.

Tak więc tedy my zadowoleni być możemy z rezultatu interview hardenowskiego. Wykazał on całą słabość Bismarcka bez władzy, a zmusił go do uznania dla przeciwnika.

Ale posłuchajmy samego redaktora „Zukunft“.

„Opowiadałem — pisze — o Poznaniu i o pojedynczych słowach nowego Arcybiskupa. „Znam ja ten rodzaj śpiewa! To tak na początek, aby cesarz i rząd usmierzył. Ledóchowski umiał to przez pewien czas bardzo rozumnie urządzić; atoli mój pan następcą nie potrzebował mnie kopiować przeciwko właśnie tam, gdzie ja błąd popełnił; to się przecież każdemu przytrafić może, nie twierdziłem ja nigdy, jak te czynią pewni ludzie, że stoją w jakimś szczególnym stosunku tajnego radcy do naszego Boga, ale dwa razy błąd popełnił, to za wiele i niedobrze. Gdy się wówczas o Ledóchowskiego w Rzymie dowiadywał, odpisał mi Pius IX: „Daję panu brylant, a pan posyłasz jeszcze po jubiler, który go ma oszacaować!“ No, i później musiałem zabrać się do tego brylanta; pozostał on zawsze takim samym, jakim był,“ jakim był w Bogocie (w Ameryce) i dopiero w Ostrowie uspokoił się cokolwiek.“

„Osobiście nie mam Stablewskiemu nic do zarzucenia, chociaż w czasie walki kulturalnej był on jednym z najzagorzalszych. Atoli nominacja jego dodała otuchy żądaniom polskim, a tego nie znoszą gwałtowne żywioły wśród Polaków. Od r. 1848 istniały w kraju zawsze sympatyje dla Polaków, choć przecież widzimy, jak to robotnicy polscy wszę-

dzie gwałtami się odrzucają. Tylko wśród Niemców widzimy skłonność do entuzjazmowania się dla usiłowań obcych narodowości, które ostatecznie przecież tylko kosztem własnej naszej ojczyzny urzeczywistnić się mogą. Inne narody posiadają o wiele więcej zdrowego egoizmu, a taki Mierosławski nie znalazłby dziś już poparcia ze strony międzynarodowej rewolucyi. A właśnie my nie mamy powodu do entuzjazmowania się dla Polaków, powinniśmy bowiem byli nauczyć się z historii, co to Polacy w piętnastym stuleciu, po pokoju toruńskim, zwłaszcza w Prusach Zachodnich wyrabiali. Wówczas polonizowano ogniem i mieczem i — wbrew traktatom, zapewnijacym zupełną wolność religijną — bezwzględnie katolicyzm szerzyli. Polacy wdarli się najprzód do Rosyi, a później do własności zakonu niemieckiego i wszędzie, dokąd przyszl, poddali stan chłopski w jarzmo nieograniczonej tyranii szlachty. Izby zaś dzisiaj nie spekulowali na odbudowanie Polski, temu nikt rozsądny nie awierzy. Ożuczają oni nam dzisiaj oblicze przyjazne, ponieważ życzą sobie, abyśmy Rosyą pobili, a następnie tym 7 i pół miliona Polakom — więcej ich w ogóle na świecie nie ma — restytuowali cały kraj Rusinów i Białorusinów, mniej więcej, to co we wieku czternastym przy podziale Rosyi zabrali, aż po za Kijów, Czerników i Smoleńsk. Lud atoli, co tam mieszka, nie chce nie wiedzieć o rządach polskich, lud ten jest rdzennie rosyjskim, tak pod względem myślenia, jak wiary; gdzie Polaków poznano jako władców, tam nie pragną w ogóle odnowienia tej znajomości; chłop polski, który na naszych polach bitwy okazał się dzielnym żołnierzem, podziękuję ślicznie za powrót dyktatury szlachty, jest on wielce zadowolony z konopii, jakie mu przynosi germańska kultura i tylko szlachta z duchowieństwem podnoszą hałas. Są to atoli dwa inteligentne i ruchliwe i zjad nadzwyczaj niebezpieczne czynniki; mają oni też w Rosyi, przy pomocy prasy i kobiet, więcej wpływu, aniżeli to zwyczajnie sądzą. Pragną też ze wszystkimi współobywatelami swoimi żyć w spokoju i zgodzie, ale na swem ekspozycyone stanowisku nie mogą sobie Niemcy bezkarnie pozwolić na zbyt pobocznych stowiańskich lub rzymskich rządów — a ostatecznie prawie nikt z nas, jak sądzę, nie pragnie wojny z Rosyą w jedynym celu odbudowania nieznanego pamięci Rzeczypospolitej polskiej. temi atoli zmierzają cała ta sprawa: Polacy uważają Księstwo i Prusy Zachodnie tylko za teren przejściowy, gdzie zachować mogą swoją odrębność i charakter narodowy, któreby, po pobyciu Rosyi przez Niemców — czego się spodziewają — całkiem spokojnie pielęgnować mogli w państwie stowiańskim z ostrzem antigermańskim i antiprotestańskim. Zjad też najnowsza nasza polityka polska wywołuje w Rosyi tyle gorczy, ponieważ ten zaraz szerzy pogłoski, jakobyśmy spekulowali na rewolucyą Polaków pod zaborem rosyjskim.“

W sprawie

nauki języka polskiego w szkołach elementarnych.

„Nordd. Allg. Ztg.“ powtórzywszy artykuł „Pos. Ztg.“ (num. 743, z dnia 23 b. m.), w którym powiedziano, że pisma polskie przedstawiają obecne położenie prywatnej nauki języka polskiego jako niezbyt świetne, że Polacy spodziewali się, iż obecny minister oświaty zaprowadzi znowu naukę języka polskiego do regularnego planu lekcyj; że atoli nadzieje te dotąd się nie spełniły, — pisze w ostatnim numerze co następuje:

„Pomiędzy powodami, które w przytoczonym powyżej artykule podano na umotywowanie niekorzystnej sytuacji prywatnej nauki języka polskiego, zapomniano wymienić i ten, że przedewszystkiem obecnie nie istnieje rzeczywista potrzeba udzielania dzieciom polskiego języka prywatnej nauki w mowie, którą władają biegłe i w której także, ponieważ w szkole przyswoiły sobie znajomość łacińskich głosek, umieją czytać. Administracya szkolna ma naturalnie w pierwszym rzędzie obowiązek naukę w szkołach ludowych z dziećmi polskiego języka urządzić tak, aby te ostatnie ustne nazywanie niemieckiego języka przyswoiły sobie jako bezpieczną własność na całe życie powszednie. I przy objęciu urzędu przez obecnego ministra wyznał dają się słyszeć ze strony polskiej skargi, że wykład niemiecki w szkołach ludowych z dziećmi polskiego języka, ma jedynie na celu mechaniczną tresurę dziatwy. Skargi te stoją w przeciwieństwie z sprostowaniami, które p. dr. Bosse poczynił miał sposobność z okazji swej podróży rewizyjnej po Księstwie w czerwcu roku bieżącego. Minister kultu wyrobił sobie to przekonanie, że nauka języka niemieckiego w polskich szkołach odpowiada zupełnie swemu zadaniu. Racjonalna metoda, zdolna dać dostateczne zrozumienie przedmiotu nauki i przez to wpłynąć na duchowy rozwój dzieci, pociąga za sobą to następstwo, że szkoła daje dzieciom polskiego pochodzenia znajomość języka niemieckiego i biegłość w jego używaniu, jako własność bardzo cenną dla ich dalszego powodzenia w życiu i niezbędną dla ich późniejszego udziału w życiu państwowem. — Konieczność osiągnięcia tego celu u dzieci polskiego pochodzenia i przyswojenia im znajomości języka krajowego uznają także Polacy. Gdy atoli równocześnie występują z żądaniem, aby naukę polskiego

języka przywrócono znowu jako obowiązkowy przedmiot nauki do planu lekcji szkolnych i dano mu w szkole odpowiednie miejsce, to życzeniu temu sprzeciwiają się niedające się usunąć wątpliwości. Dzieci w szkołach elementarnych używane bywają w czasie wolnym od szkoły do pomocy w gospodarstwie domowym i przy zarobku rodziców. Szkoły ludowe nie znajdują się przeto, jak wyższe zakłady naukowe, w tem szczęśliwym położeniu, iżby na poparcie swego zadania leczyć mogły na domową pilność powierzonych sobie dzieci. Przeciwnie postępy szkół ludowych zależne są wyłącznie od rezultatów, jakie bywają osiągnięte przez pracę nauczyciela w czasie lekcji szkolnych, a liczby tych lekcji nie można znowu pomnażać bez przecięcia dzieci i bez niedozwolonego wlamywania się w prawa rodziców. Nauka polskiego języka mogłaby tylko być przywróconą przy znacznym ograniczeniu nauki języka niemieckiego, przyczem zostałyby zupełnie zakwestyonowane rezultaty, jakie dotychczas osiągnano na tem polu.

Przytoczyliśmy komunikat „Nordd. Allg. Ztg.” nie dla tego, iżbyśmy do niego przywiązywali jakiegoś głębsze znaczenie, lecz jedynie z obowiązku publicystycznego. Naszem zdaniem komunikat ten wypłynął z tego samego źródła i tej samej intencji wrogiej Polakom, co owa gwałtowna wycieczka przeciwko „Katholiki”, przemyciona nawet do „Reichsanzeigera”, i mogłobyśmy nawet ewentualnie uważać go za dowód, że się w ministerstwie oświaty coś przygotowuje, czemu z pewnej strony chcielibyśmy przeszkodzić przez ogłaszanie tego rodzaju elaboratów. Wystarczy przecztać ten płód móżgowicy zacietrzewionej w swęj nienawiści przeciwko wszystkiemu, co polskie, aby przyjąć do przekonania, że tak śmiesznie słabymi argumentami ze strony urzędowej wojować nie mogą! Dzieci polskie nie potrzebują się uczyć prywatnie języka polskiego, to władają nim biegle (!) — a do czytania tego języka wystarczy im wyuczenia ze szkoły znajomość liter łacińskich! „Czy słyszał ktoś podobnie mądrego pedagoga?... Przywrócenie nauki polskiego języka do planu szkolnego — powiada ten wielki myśliciel — nie może nastąpić z powodu nie dających się usunąć wątpliwości. Sądziłiśmy, że autor przytoczy tu straszliwe wątpliwości — tymczasem czego dowiadujemy się? Oto, że przywrócenie nauki języka polskiego w szkole 1) przeciążyłoby dzieci, 2) pogwałciłoby prawa rodziców (do dzieci) i 3) zakwestyonowałoby świetne rezultaty, jakie dzisiejsza szkoła osiąga w języku niemieckim!

Wszystkie te argumenty są po prostu śmieszne! Przywrócenie nauki polskiego języka w szkole ludowej nie przeciążyłoby dzieci, gdyż nauka polskiego mogłaby się bezpiecznie ograniczać wyłącznie na to, czegoby się dzieci nauczyły w szkole, mianowicie, że przecież dzisiejsza pedagogika zmienia w ogóle do tego, aby pracę domową dzieci ograniczyć do jak najmniejszych rozmiarów. Dziwnie też wygląda ten nagły kłopot ze strony rządu o prawa rodziców. Te prawa zostałyby pogwałcone, gdyż przez zaprowadzenie nauki języka polskiego w szkole dzieci miałyby więcej pracy w domu, a więc, nie mogłyby być tyle pomocnymi rodzicom w domu, co teraz.

Kapitał głupstwo! Był język polski przedmiotem nauki w szkole, a rodzice nie skarżyli się na zbytne absorbowanie czasu dzieci po za szkołą na jego naukę, — zresztą rząd sam występuje przeciwko wyzyskiwaniu pracy robotników młodocianych i wydał osobne przepisy, mające utrudnić takie wyzyskiwanie, a tu naraz serce ma mięknąć, na myśl, że nauka języka polskiego mogłaby tyle zająć po za szkołą czasu, iżby to mogła ukrócić prawa rodziców. A dziś, gdy dzieci uczą się polskiego prywatnie — czyż to nie większa strata dla rodziców, ba podwójna? Obawa o dotychczasowe rezultaty, osiągnięte przy dzisiejszym systemie w nauce języka niemieckiego, także niepotrzebna, jeżeli szczerza wiadomo bowiem każdemu, kto ma do czynienia z dziećmi, które opuściły szkołę, że dzisiaj daleko trudniej znaleźć pomiędzy nimi takie, coby poprawnie umiały po niemiecku, aniżeli dawniej. Gdyby p. dr. Bosse na podstawie takich momentów miał odmawiać przywrócenia nauki języka polskiego do planu lekcji, to wolałby z pewnością milczeć!

## Sylwetki z obecnej chwili

Jakże to czasy stały się trzeźwemi! Ideały, które napędziały i zachwycały serca naszych przadków i ojców, straciły wszelki wpływ na nas. Nie wierzymy już w idee humanitarne, które wydały jeden jeden klasyczny poemat, nie wierzymy już w cuda działającą, czarodziejską boginią wolności. Obojętna jest nam rzecz, czy w świecie panuje nieco większy absolutyzm, czy parlamentaryzm i wątpliwość o wartości polityki parlamentarnej. Za co dawniej oddawano krew i mienie, to nas dzisiaj wcale nie wzrusza. Nawet idealizm w sztuce, w poezji i malarstwie bardzo słabo bywa reprezentowany. Staliśmy się zbyt realistycznymi, aby się na niego godzić bezwarunkowo. Optymizm, który idealizm ten przypuszcza, złudzenia i fantazje, które płodzi, stały nam się całkiem obcymi. Prąd czasu jest zaprawiony silnie pesymizmem i z trudnością bronimy się przed triumfującym szopenhaueryanizmem.

Z jakąż naiwną dobroduszością i drobnośką troskliwością sledzono przed 50 laty w stylu listowym wszelkie poruszenia osobiste życia uczuć, jak ważną wydawała się myśl każda i każda przelotna idea, która odzwierciedlała chwilowe usposobienie, z jakąż to teatralną próżnością pozowała jedna dusza przed drugą i pozwalała się podziwiać, a jakże nasza wymiana listowna stała się trzeźwą i kupiecką!

Przed naszymi oczami ukazywał się widmo rzeczywistości w całej swęj okropnej prawdzie, w swęj obrzydliwej potędze i zatwardzało serce. Sztuka naturalistyczna i socjalna demokracja ukazywały nam swą głowę Meduzy, której wspomnienia przybyły się nie możemy z myśli. Machina zabiera wszystko w swym żelaznym pochodzie, pieniądź zabija niewinność a krew i żelazna miłość bliźniego. Kłuszcze panuje, materya triumfuje nad duchem a smoczym posiewem tego zwycięstwa jest socjalna

demokracja, ciemna plama w przyszłości, zaciemniająca obłok na wschodzącem niebie. Socjalna demokracja jest widmem nowoczesnego społeczeństwa i nie pozwala mu spocząć. W jej myśli pracuje naturalistyczna poezja, odkrywa przepaść nowoczesnego życia i z okrucieństwem, pełnym zadolnienia, zatrzymuje się na nędzy i niedoli tego świata. Wedle niej panuje wszędzie zgzułniona a prawdziwe bohaterstwo polega na zupełnem łobuzostwie.

Rozpustny chłopak i luźna dziewczyna stanowią punkt środkowy naturalistycz. romansów i dramatów. Trochę genialności, albo sentymentalności uniiewniają wszystko, bez „nieprzedzanej swobody“ nie może sobie przeciw naturalista wystawić wcale prawdziwej genialności i artysta bez pewnych manier swobodnych jest tylko pół-człowiekiem! Sztuka naturalistyczna zwraca się, kierowana swym brydkiem instynktem, wyłącznie do dziedzin i sfer społecznych, które odpowiadają jej pozbawionym idealności pomysłom i odwraca oko od wszystkich dziedzin życia, w których panują jeszcze inne zasady i zwyczajne życiowe, aniżeli naga rozkosz i brutalna potęga pieniędzy. Owe sfery i dziedziny stoją, to prawda, na pierwszym planie publicznego życia — na to pozwala sztuka naturalistyczna — i to tak bardzo, że nawet taki chrześcijański pisarz obyczajowy, jak dr. Haas, znany austriacki polityk i publicysta, w swych szkicach satyrycznych z życia obecnego prawie wyłącznie tylko owe sfery ma na oku. Na Haasa możemy się przekonać, jak daleko zle się posunęło, jak zatruta jest moralność, jak mdła nowoczesna religia i religijność i jak nieczystym życie publiczne.

W swém najnowszym piśmie: „Sylwetki z bakterjologii duszy“ (Grac 1892) kreśli on z sarkastycznym humorem i bystrym darem spostrzegawczym ogólne zepsucie klas wykształconych, ich żądzą rozkoszy, przepęstwo i obłudę. W mało pochlebnym obrazie bagna przedstawia Haas całe położenie obecnie. Państwo i społeczeństwo popada w zabagnienie. Braknie świeżego powietrza, silnej podstawy i jasnego nieba nad naszymi głowami. Dzieci XIX wieku chorują na pewną ospałość serca, a coś miękkiego i mglistego psuje najlepsze usposobienie.

Z czysto ludzkiego stanowiska zauważył już przed Haasem Vischer podpadający w naszych czasach brak jednych i silnych osobistości; każdy obawia się — mniemał Vischer — zdradzić się otwarcie mówić, by nie wywołać obrazy, indywidualne objawianie się osobistości na zewnątrz nie jest już możliwym. Zupełnie to samo świadectwo wystawia naszym czasom dr. Haas. I on twierdzi, że nikt nie chce nigdzie obrazić, nie śmie otwarcie występować z swymi przekonaniem i zasadami i dla tego w polityce ustępuje tchórzliwym względem oportunistycznym. Z czystej obawy przed ludźmi, każdy lęka się nazywać rzeczy po imieniu. Nazywają na przykład „elegancką damą“ albo „wytwornym kawalerem“ ludzi, których życie codzienne składa się z wybrków i występów. O czyje posiadanie sprzecza się tuż narzeczony i przeciw komu podniesiono kopę skarg o ojcowstwo, ten wedle najnowszego sposobu mówienia „ma za sobą burzliwe życie.“ Kto oszukał tysiące ludzi, ten jest „ciężko doświadczonym człowiekiem“ itd.

Wielkości zbrodni i występku odpowiada w rzeczy samej z drugiej strony powierzchowne sądenie naszych humanitarnych czasów. Słusznie szuka Haas przyczyny tych niezdrowych stosunków i przekręcania prawy w niezmiernem zepsuciu smaku. „Smak nasz jest zepsuty, powiada on, albo delikatny, jak sądzą inni. Zdrowe pożywienie nie odpowiada nam już, podniebienie i język potrzebują ostrych przypraw, choćby zupy sledziowej, jeżeli nie ma innych ostrych przypraw, potrzeba nam podrażnienia języka, woni zglinizny i zapachu zbutniałości; gardzi się czystą wodą źródlaną a cenę wysoko zafarbowane mioty. Czynność nerwów naszych stała się nienormalna, a mózg już nie funkcjonuje, jak należy.“ Nie szuka się już czystych i dozwolonych uciech, odczucono się znajdować upodobanie w czynieniu dobrze, w podniołości serca i czystości duszy swych bliźnich lub cieszyć się z twórz Bożych, gardzi się czystymi rozkoszami sztuki i nauki i przekłada się pieprze przyjemności. Każdy lubuje się własną dumą, posiadaniem i władzą, beczynnym od poczynkiem i zmysłową rozkoszą. Radość atoli, którą daje duma i pycha, czyni człowieka nadętym, radość z posiadania cheiwym, przyjemność z podrażnienia podniebienia i słodkiego upojenia prowadzi do żarłoczności i obżarstwa, radość z powodu szkody i kłopotu bliźniego czyni człowieka szorstkim.

W ten sposób charakteryzuje Haas dzisiejszy czas, a kłóby zaprzeczyl, że pomimo tu i ówdzie zachodzącej przesyady, właściwej wszystkim satyrykom, obraz w ogóle jest trafiony? Haas jest ostatnim w przekonaniu, że jeszcze w szerokiej kolach, jemu i nam blizkich, istnieje zdrowy pogląd i pojmanie życia, sam wypowiednia on pośrednio, że Kościół stanowi tamę przeciw ogólnemu zalewowi zepsutego ducha czasu, skąd na burzliwym morzu publicznych namiętności i przystań pokoju wśród fal roznukanych.

Dla tego nie powinniśmy wątpić o naszych czasach. Haas przecież zrównoważył bezwiednie sam w drugiej części swego pisma pesymistyczny pogląd na najnowsze czasy wyrażony w pierwszej części.

Tutaj wydaje Haas o czasie i osobach przeszłości, które nas zkinadą mniej obrażają, tak ostre sądy, że czujemy się zniewoleni nie brać zbyt tragicznie wyrażonych w pierwszej części wątpliwości, n. p. Marya Stuart jest tam daleko niekorzystnie osądzoną, aniżeli jest to zwykle dzieje ze strony katolickiej!

Co Haas pisze o niektórych postaciach z czasów pogańskich, naprzykład o Cezarze, Anguście, Marku Aureliusz, jest słusznem, jeżeli je się mierzy wedle miary chrześcijańskiej. Jest to atoli dziś dość ogólnie przez historyków przyjęta zasada, abyjmówów dziejowych sądzić wedle ich epoki; a jeżeli się przyłoży tę historyczną miarę, to sąd po części brzmiący będzie inaczej, aniżeli ten, którybyśmy wydali ze stanowiska naszych czasów. Z tego powodu żądamy my katolicy także, aby starokatolicy inkwizycy, noc świętego Bartłomieja, procesa czarownic itp. sądzili nie wedle naszych zasad, lecz wedle zapatrywań owych czasów, w których te rzeczy zachodziły.

Pomniawszy ten drobny zarzut, zgodzić się można na wszystko, co Haas wywodzi, nawet na usiłowanie rehabilitowania Filipa II, które tém więcej podpada, że Haas tutaj niejako wypada ze

swęj roli. Jest to jedyna próba rehabilitacyi w książce. Zresztą jest wszystko słusznem i prawdziwym, co Haas podaje w swięzym i zajmującym stylu. Na poparcie swych zasadniczych sądów przytacza on z bogatęj skarbicy własnych doświadczeń różne zajmujące powiastki i trzyma na uwieży uwagę przez śmiały, jedyny i nieszluczny sposób, w jaki wydobyla na światło dzienne i odkrywa zarodki choroby, bakterye w ciełe społeczeń. Jest to też przyjemnością w swoim rodzaju patrzeć na analizę objawów chorobliwych, przjemnością patologiczną, odpowiadającą zupełnie naszym czasom nerwowym.

Moznaby tu powiedzieć, że jakie czasy, tacy satyrycy. W satyrach Juwenala naprzykład czuje się zupełnie wyraźnie tętno zniewieściałego społeczeństwa cesarskiego Rzymu, atmosferę rozkładających się sił, dla których one były przeznaczone, i także z wspomnianych satyr widać, że są obliczone na podniebienie i smak, którego nikt lepiej nie scharakteryzował od samego autora.

## KORESPONDENCYE.

Berlin, 29 października.

(Jeższe w sprawie projektu wojskowego; przypuszczenia dr. Klezera; nieco o drukach rady związkowej; odezwa ewangelickiej rady kościelnej; wycieczki „Post“ przeciw Austrii.)

(S.) Wielką konsternacyą wywołało ogłoszenie projektu wojskowego przez nadreński organ narodowych liberalów. W środę referował kanclerz w tej sprawie cesarzowi, który nakazał bardzo sumiennie sledztwo, aby wykrył sprawcę tego ogłoszenia. Podobno członkowie rady związkowej mają złożony honorowe oświadczenie, iż nie mieli w tej sprawie żadnego udziału i odtąd wszelkie druki rady związkowej będą miały charakter tajny. Kanclerz podobno wyraża przekonanie, że wzmiankowanej publikacyi nie należy przypisywać zdradzeniu tajemnicy ze strony członków rady związkowej, lecz raczej niedbalości w przechowywaniu druków. Dawniejszy długoletni relaktor naczelny „Koeln. Ztg.“ dr. Klezera, podejrzewa w swęj „Westd. Allg. Ztg.“ że organ liberalów nadreńskich otrzymał projekt z samego biura hr. Capriviego, że przez ogłoszenie liczb członków niektórych członkom rady związkowej uniemożliwić ich zmianę. Wersyi tej pewno nikt nie uwierzy, wszyscy bowiem wiedzą, że hr. Caprivi nie jest zdolny do prowadzenia tak podstępnej gry. Przypuszczenie to, godne redaktora z obozu i ery Bismarcka, dowodzi atoli, że za czasów tego ostatniego działały się podobne rzeczy. Pan Klezera opowiada przy tej sposobności, że „Koeln. Ztg.“ w ostatnim czasie czyniła zabiegi, aby znowu wejść w stosunki z biurem kanclerza, jakkolwiek biuro to niedawno jeszcze nazwało ją w peszteńskim „Lloydzie“ „damą z półświatka.“

Odnosnie do druków rady związkowej otrzymał hamburski „Corr.“ z Berlina rozmaite szczegóły. Dowiadujemy się ztamtąd, że w pierwszych czasach rady związkowej odsyłano regularnie druki do biura literackiego ministerstwa stanu, które to biuro wówczas zajmowało się jeszcze urzędową czynnością prasową.

Kiedy w kilka lat później zaczęła się pojawiać w korespondencyach prywatnych treści różnych projektów przedź i w sposób mniej dyskretny, aniżeli w prasie urzędowej, ówczesny kierownik urzędowej prasy udał się do ministra Delbrücka z protestem. Tenże poruszył też istotnie tę sprawę w Radzie związkowej, kiedy jednakże nie ustało szerzenie treści druków w prasie prywatnej, odpowiedział on na ów protest, że w tym względzie nie może uczynić nic więcej, ponieważ członkowie Rady związkowej są przedstawicielami swych rządów i dla tego nie należą do władzy dyscyplinarniej kanclerza. Ponieważ zresztą druki Rady związkowej bywają rozdawane w wielkiej ilości, przeto nie może być mowy o zachowaniu ich treści w tajemnicy. Projekt wojskowy rozdano w ograniczonej mierze i nie rozeszła go podobno do wszystkich miejsc, które zwykle otrzymują druki.

W tutejszej ewangelickiej parafii P. Maryi roznoszono po domach odezwy odnośnie ewangelickiej rady kościelnej, wzywając do składki na usunięcie braku kościołów. Szanowna ewangelicka rada kościelna, do której należy znany li. Weser, nie mogła pominąć tej sposobności, by nie zaciepić katolików. W odezwie wyrażono obawę, aby brak kościołów ewangelickich nie przyczynił się do upadku moralnego wyznańców nauki Lutra, albo — co gorsza naturalnie — nie popchnął ich w objęcia Kościoła katolickiego. Czytamy tam dalej: „Rzym czuje się dumniejszym i potężniejszym, niż kiedykolwiek. Wszelkimi środkami stara się szerzyć, otacza ojczyznę naszą siecią zakonów i otwarcie dąży do tego, by przywrócić śmiertelnych wrogów kościoła ewangelickiego, Jezuitów. Tem bardziej powinniśmy się łączyć, wzmacniać się i nie pozwolić oziębiać się miłości. Prawdziwa miłość jest gotową do ofiar“ itd. Piękna miłość! gdy jest niesprawiedliwą wobec swych bliźnich!

W okazji zmiany osoby ambasadora austriackiego w Berlinie zamieściła „Post“ artykuł, który w wiedeńskich piśmie niemiele wywołał wrażenie. Wolnokonserwatywny organ napada w formie poufnej informacyi dla nowego ambasadora na politykę austriacką, posiadając, że dyplomacya wiedeńska zamierza pozyskać politykę niemiecką dla pewnych swych zamiarów bałkańskich. „Post“ zaznacza, że hr. Kalnoky zanadto dobrze znał niemiecką politykę, aby nie wiedzieć dobrze o tem, że Niemcy wprawdzie stoją na stanowisku wiernego sojuszu, lecz że żadną miarą nie odstąpią od wielkich punktów widzenia ks. Bismarcka. Niemcy nie są bynajmniej zobowiązane do występowania w obronie specjalnych interesów Austrii. „Post“ wyraża nadzieję, że nowy ambasador austriacki Szögenyi nie ustąpi z drogi obranej przez swego poprzednika. Pisma berlińskie oburzają się na ten artykuł pełen perfidy i „Germania“, nazywając go skandalicznym, żąda, aby go napiętnowano we właściwym miejscu, ponieważ tenże zawiera obrazę dla hr. Capriviego.

Wiedeń, 23 października.

(Szoegenyi. — Apponyi. — Herold. — Cholera.)  
(22) Dziennik urzędowy jutro ogłosi dekret cesarski, mianujący pana Władysława Szögenyiego,

austriacko-węgierskim ambasadorem w Berlinie. Staje się on następcą hrabiego Szöcheniego, który ten urząd sprawował od lat 14. P. Szöegenyi, po omek jednej z najstarszych, chociaż nie używających żadnego tytułu, szlacheckich rodzin madziarskich, urodził się roku 1841 we Wiedniu, w roku 1869 wstąpił do sejmu węgierskiego, w roku 1882 został pierwszym szefem sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych, w grudniu roku zeszłego został węgierskim ministrem u dworu cesarskiego. Jest on, jak ojciec jego, teraźniejszy węgierski judex curiae, mężem stanu przekonań konserwatywnych, dokładnie obeznany ze sprawami politycznymi, wymowny i nader gładki w obęjcju. Zresztą będzie robił w Berlinie to samo, co jego poprzednik. Dziwaczny komentarz, którym „Post“ zaopatrzyła nominacyą pana Szöegenyiego, wywołał tutaj powszechne zdziwienie. Hrabia Kalnoky aż nadto jest pierwszym i chociaż nie pozwoli, bo pozwolił nie może, na rosyjskie zdobycze, na półwyspie bałkańskim, to z drugiej strony nie myśli o zdobyciach austriackich, którymi trzeba w Berlinie zjednać placet.

Radykalne stronnictwo często swą szczegółową logiką wprawia ludzi o normalnym rozsądku w zdumienie. I tak radykalne dzienniki węgierskie twierdzą teraz, że hrabia Szapary w sprawie uwiedzenia pomników, stał hr. Apponyimu — zasadzkę! Rzeknawicie hrabia Apponyi, jak to bardzo trafnie podnosi tutejszy „Fremdenblatt“, w skutek swych gorszących występów w sprawie pomników, na bardzo długo stracił wszelkie widoki uzyskania teki ministra. Ale przecież nikt go nie zmuszał do przewyższania w pustym szowinizmie Eoetvoosa i Ugro-nal! Najmniej zmuszał go do tego hr. Szapary. Może przecieżnie przez gabinetu chciał Apponyemu dostarczyć sposobności do zaznaczenia przynajmniej w tej drażliwej kwestyi pewnych mniej radykalnych przekonań i tendencyi! W każdym razie jest to zabawne qui pro quo, czynić Szaparego odpowiedzialnym za najnowsze głupstwa Apponyiego.

W wczorajszych wyborach rady miejskiej Pragi Młodocześni nie zdobyli wprawdzie, jak zapowiadali, stolicy czeskiej, ale zdobyli 4 mandaty. Szkoda, że w tej walce poległ kanonik kapituły wyszehradzkiej, który w radzie dzielnie bronił interesów katolickich i konserwatywnych. W każdym razie i po tych wyborach Starocześni posiadają w radzie znaczącą większość 59 głosów przeciw 30. Jak zawsze Młodocześni „zwycięstwo“ obchodzili stłuczeniem szyb w redakcyi „Hlasu Naroda“ i owacyami przed redakcyą „Narodnich Listów“. Nadto tym razem zgotowano owacy p. Heroldowi. Przed 6 laty był to pokątny adwokat na jednym z tutejszych przedmieści. Gdy w r. 1886 ubiegał się po raz pierwszy o mandat poselski, „Hlas Naroda“ dokumentami dowiódł mu niezmiernie kompromitujących operacyi pieniężnych. Jak to jednak łatwo pustymi frazesami radykalnie stać się w ciągu lat 6 wielkim człowiekiem dla ulicy!

Dotychczas wydarzył się tutaj jeden tylko wypadek cholery, skonstatowanej obdukcya. Pierwsza ofiara dżumy nazywa się nie, jak donoszone pierwotnie, Drkal, lecz Strkal. Dzieweczka Puty nie umarła na cholere. Majtek Hick i robotnik Wodan dotąd żyją. Dziś i wczoraj jeszcze kilka osób, po części przybyłych z Węgier, po części zamieszkałych tuż nad Dunajem, odstawiło do szpitali cholerycznych. Atoli nie zaszedł drugi wypadek śmierci.

## Niemcy.

\* Berlin, 28 października. Rada związkowa oddała na wczorajszym posiedzeniu projekt do ustawy o lichwie, i niezadowolony w zeszej sesyi parlamentu projekt, dotyczący zdradzania tajemnie wojskowych odnośnym wydziałem do obrad przedwstępnych.

— Nominacya p. Szöegenyiego na stanowisko ambasadora austriackiego w Berlinie została urzędowo ogłoszoną. Panu Szöegenyemu powierzono zarazem reprezentacyą dyplomatyczną na dworze meklembursko-strzeleckim, meklembursko-skwerzyńskim, oldenburgskim i brańswickim.

— Znacyni ubytek dochodów kolejowych przypisuje „Reichsanzeiger“ nadzwyczajnemu zmniejszeniu się ruchu komunikacyjnego w skutek cholery. Ubytek dochodów z komunikacyi osobowej wyniósł we wrześniu w porównaniu z rokiem zeszłym blisko 24 procent. Najwięcej to uczuć się dało w kolejowym obwodzie altońskim, gdzie z powodu epidemii musiano w ogóle skasować kilka pociągów a ubytek w dochodach wyniósł w porównaniu z dochodami zeszłorocznymi z komunikacyi osobowej 1 milion marek. Pruskie koleje w ogóle miały od 1 kwietnia roku bieżącego do końca września 10 i pół miliona mniej dochodu.

— Jako zastępca gubernatora Wschodniej Afryki barona Sodena został zamianowany na 6 miesięcy baron Scheele. Jak się zdaje ma to być czas próby, który w danym razie zamieni się w stałą nominacyą.

— Dr. Stryck został znowu wybrany przewodniczącym berlińskiej rady miejskiej absolutną większością, 61 głosami na 120 wyborców.

## Cholera.

Biuro komisarza sanitarnego na obwód nadwielński ogłasza, że w wydzielinach zmarłej w niedzielę wśród objawów cholerycznych na Rybakach Toruńskich Swirskiej znaleziono jednakowoż oznaki cholery azjatyckiej.

Z Torunia donoszą, że rząd odstąpił od przymusowej zmiany na granicy flisaków na tratwach i zastąpienia ich tutejszymi.

Cholera w Warszawie. Od g. 12 d. 25 b. m. do tejże godziny dnia 26 b. m. chorych na cholere zgonowało się w szpitalach osób 55.

O przebiegu epidemii w Królestwie Polskiem „Warsz. Dniw.“ ogłasza następujące szczegóły W d. 23 bm. w Lublinie zachor. osób 5, wyzd. 5, pozostał chorych 39; w powiatach gubernii lubelskiej zachorowało osób 52, wyzdrowiało 39, zmarło 28, pozostał chorych 225. W gubernii siedleckiej tegoż dnia w Siedlcach zachorowało osób 4, wyzdrowiało



Loterya. (Bez gwarantji.) Czwarta klasa 187 król. pruskiej loteryi.

(10) Berlin, dnia 28 października 1892 r.

(Numera, przy których wygrana nieznaczona w nawiasach.)

Wyczerpała 210 marek)
9 49 182 359 467 536 59 64 [3000] 192 284 336 55 335 55 [3000] 639
16 274 607 780 47 839 73 2084 [3000] 192 284 336 55 335 55 [3000] 639
42 784 820 63 228 3030 70 81 104 30 501 430 503 27 66 663 709 22 34
68 902 74 4027 104 241 46 409 12 73 565 660 88 743 89 288 [3000]
965 93 5144 53 225 518 513 98 57 783 857 991 6002 26 39 47 [3000]
99 885 643 883 7115 73 37 81 442 60 557 700 9 15 48 84 35 850 [1500]
73 8145 323 [1500] 39 436 78 723 50 59 985 9325 72 93 110 50 396
68 409 587 734 [5000] 94 972 [3000]
10338 39 78 507 37 48 631 866 941 11013 45 65 138 62 283 762
86 959 59 12043 62 131 370 524 57 655 790 13020 39 104 303 511
39 83 671 99 11415 222 37 11619 19 255 303 41 511 53 633 74 870 117047
15012 178 289 323 43 [5000] 70 97 375 653 802 93 931 [5000] 931
8 229 35 373 434 509 15 76 [1500] 82 629 63 [3000] 84 791 824 836
17296 455 60 534 611 [1500] 21 [3000] 52 742 831 87 94 [3000]
18221 254 3 39 60 485 613 92 6 6 7 4 19067 107 33 759 804 995
30076 76 199 206 [3000] 432 53 54 729 931 21119 371 605 74 8 1
23 22044 338 716 17 921 23092 191 208 64 325 59 577 709 11 [3000]
977 [3000] 90 24012 56 77 184 499 [3000] 643 642 47 63 769 856 25239
311 67 539 639 600 833 152 249 576 733 69 99 806 94 912 27154 394
99 826 67 79 97 478 718 94 28006 12 120 73 351 402 61 88 95 648
8 6 92 29005 79 155 91 507 38 602 31 766 811 55 59 75 984
30064 105 14 52 309 811 40 67 86 729 75 86 [3000] 802 946 63
31016 30 51 157 373 85 383 743 81 881 59565 [1500] 78 178 300
625 883 911 45 33077 381 395 474 636 97 717 49 830 51 84032 98
69 280 369 90 497 539 [3000] 668 739 49 813 59 932 66 35103 221 46
59 71 347 595 899 781 841 94 30456 80 517 40 629 42 716 83
370 75 329 577 880 67 970 38019 20 91 207 499 636 899 933 31
39199 255 [3000] 326 33 [5000] 649 547 73 30
40046 238 67 92 328 422 82 87 [5000] 550 59 810 18 873 87 999
41043 101 16 342 407 520 77 605 7 14 734 834 75 80 965 [3000]
42000 201 318 467 [6000] 646 633 58 65 713 28 54 [1500] 62 992 43069
4300 80 327 530 67 [6000] 746 63 865 948 44272 84 560 551 63 781
45078 34 [5000] 591 621 945 90 46105 264 303 445 92 634 86 838 95
47082 374 478 534 53 620 [5000] 40 84 713 35 353 48084 236 300 507
68 698 741 89 49168 282 85 [3000] 354 88 428 583 59 18 90 893
50000 170 90 482 98 895 51114 [5000] 321 414 68 644 791 804 94
55 912 52033 191 390 443 572 97 648 853 58051 220 519 640 787
917 29 64152 84 [5000] 234 46 319 532 861 957 55135 76 321 32 525
813 928 58233 316 694 708 39 886 953 57117 [5000] 336 48 [3000]
411 557 743 893 88010 127 305 342 421 603 41 50 41 50 78 808 59065 11
33 43 77 106 321 56 640 32 722 62 77 896 937 38
00009 42 104 341 537 731 [3000] 44 [1500] 84 894 [3000] 65 918 96
78 86 61198 359 60 409 600 21 21 29 897 62008 285 329 425 651 781 924
08584 61 747 85 [5000] 89 839 [3000] 64116 [3000] 39 355 89 [5000] 468
322 906 71 05048 404 512 621 811 [5000] 48 66174 264 83 352 68
440 74 653 748 893 85010 127 305 342 421 603 41 50 41 50 78 808 59065 11
68 841 68182 93 274 321 540 78 561 91 639 713 829 912 60117 307
413 21 68 593 695 748 800 5 930
70198 287 370 643 [10000] 73 92 222 26 49 85 853 71024 125
215 24 56 322 514 50 845 97 [1500] 713 [1500] 824 41 49 72901 9 61
223 62 389 [3000] 408 50 16 660 [5000] 40 84 713 35 353 48084 236 300 507
336 446 62 695 797 959 74089 92 308 10 466 73 709 [3000] 831 79015
296 800 770 [3000] 837 70074 108 36 60 651 748 894 77089 [3000] 128
30 95 261 313 45 99 508 49 73 77 443 57 95 804 15 26 20 87 90
78095 68 93 368 33 194 96 992 07133 73 277 87 34 470 573 645 702
664 76 46 822 34 76 911 43
80049 71 147 228 72 38 434 50 605 908 [3000] 195 81077 195
[3000] 222 31 79 315 17 434 534 898 961 82017 19 290 314 580 90 819
37 48 73 533 91 [3000] 63210 21 [5000] 713 [1500] 824 41 49 72901 9 61
[3000] 876 84014 [3000] 29 144 46 [3000] 76 237 76 335 460 696 636 60
709 918 85062 117 33 55 74 511 54 659 733 4 45 850 80174 210 37
367 469 504 71 615 65 759 864 747029 231 42 376 414 58 659 785 73
88069 88 [1500] 219 375 400 53 564 695 759 71 [5000] 94 89027 118
[3000] 383 653 838
90204 34 395 54 68 [1500] 400 502 43 67 614 [3000] 715 [3000] 31
801 [60000] 46 58 01003 32 127 [3000] 238 [5000] 54 400 [1500] 814
73 724 806 9 36 [15 0] 98 920 02016 29 189 272 696 719 825 94398
486 601 46 702 59 61 69 839 98 913 94217 312 441 569 839 15000

(175 305 62 322 84 434 576 85 643 801 914 [3000] 16 43 44 87 08117
239 347 99 501 645 97002 215 46 336 78 418 788 800 61 914 74 93
08202 21 66 106 248 85 [3000] 342 75 635 705 40 887 926 99009 134
68 296 549 67 646 741
00117 78 222 [3000] 517 630 81 882 [3000] 971 101134 86 257 82
[1500] 97 347 51 513 833 67 800 [5000] 71 70153 219 65 496 9 30 518
603 61 718 59 481 91 966 10328 15 29 35 321 525 95 635 73 84
104128 82 220 482 95 617 712 879 105096 136 287 662 87 866 916 94
104023 94 171 395 589 622 356 927 [3000] 49 94 107043 [1500] 259
[1500] 64 87 760 878 98 294 108207 347 583 90 696 702 89 826 37
[5000] 83 946 62 100023 341 53 422 44 75 549 673 761 818 854 96
110075 252 55 509 690 708 811 71 95 [5000] 950 111022 [5000] 59
79 214 54 [1500] 806 610 15 [5000] 797 887 922 12113 437 96 615 40
70 707 79 931 36 113237 210 455 545 921 114059 116 79 208 25 52
58 84 314 512 81 [5000] 619 21 759 29 44 99 805 96 110 719 234 488
54 73 654 817 77 11619 19 255 303 41 511 53 633 74 870 117047
49 173 [5000] 85 220 392 [3000] 471 834 44 54 60 906 56 67 118019
[5000] 88 166 213 895 290 110031 55 72 156 [3000] 85 214 23 336 63
89 95 [1500] 422 47 613 733 807 47 956 80
12005 [3000] 019 328 [3000] 41 59 496 527 721 811 [3000] 70 121177
[1500] 333 529 683 91 827 69 940 122136 [5000] 44 264 89 [3000] 319
30 89 625 739 98 926 94 123001 37 32 58 102 20 25 25 81 211 28 32
684 86 [5000] 722 81 887 [5000] 124016 90 170 275 351 564 73 714
125011 123 299 [3000] 333 [3000] 73 433 86 648 97 955 120663 [3000]
554 695 795 822 24 46 981 84 127028 110 68 54 217 30 592 630 45
129240 43 306 29 416 516 68 651 77 954
130045 306 41 410 32 554 640 743 [5000] 181710 92 306 455 70
832 40 130272 196 202 15 993 749 643 736 28 92 986
266 480 555 61 600 31 89 789 971 134204 304 647 761 808 [3000] 36
01 966 93 135022 322 315 43 444 49 70 81 [3000] 86 518 73 [1500]
68 84 37 [3000] 53 989 947 137297 98 335 601 79 59 690 690
208 23 351 429 595 629 731 137297 98 335 601 79 59 690 690
78 774 907 73 86 138440 77 645 76 788 [1500] 97 906 139066 67
157 60 371 79 597 801 2 64 97 70
140438 503 [3000] 32 48 806 985 141075 76 110 74 217 328 70 78
80 874 714 15 26 [3000] 93 142001 18 228 302 451 81 [3000] 524 78
859 89 927 44 143029 30 788 939 496 520 642 737 813 999 144254
55 64 774 98 400 511 888 95 771 845 991 145378 427 37 [3000] 657 68
3000 835 [1500] 883 995 146123 83 341 432 541 711 147029 61 50
116 72 89 229 369 620 36 [3000] 59 901 86 91 148028 149 266 [3000]
104 68 413 54 73 533 99 837 98 983 149064 162 204 [10000] 366
94 485 507 25 62 940
150033 87 159 284 318 439 [10000] 524 37 624 44 941 64 96
151035 152 385 530 86 635 38 73 54 849 151035 152 385 530 86 635 38 73 54 849
18 71 701 34 51 [5000] 963 88 [3000] 158039 88 339 59 948 65 615
946 154025 76 [5000] 108 94 215 45 [5000] 88 438 46 69 448 633 83
300 629 3 63 767 41 4 155110 209 96 343 63 427 584 609 15 722 150162
300 629 3 63 767 41 4 155110 209 96 343 63 427 584 609 15 722 150162
554 65 611 68 715 829 966 [3000] 150393 [3000] 114 37 76 485 501
703 745 925 30 79
160000 24 641 91 770 862 77 920 [3000] 86 161112 50 [5000] 324
412 [3000] 647 693 887 162186 346 84 688 539 [1500] 40 89 757 60
812 66 73 83 913 163295 339 [5000] 600 674 906 24 164000 125 331
88 412 14 [3000] 95 360 63 788 933 811 58 1 51 79 23 967 105050 91 [3000]
94 142 72 220 40 72 79 31 83 479 948 8 161 328 510 67 69 49
446 78 509 603 94 98 717 86 970 167090 217 45 318 88 82 [1500]
445 70 15 887 91 168186 [5000] 235 505 656 96 724 865 927 169081
280 83 338 417 86 545 53 681 720 805
170023 64 65 98 121 485 513 24 52 95 784 834 40 930 75 171034
275 341 419 67 664 620 8 788 933 811 58 1 51 79 23 967 105050 91 [3000]
446 78 509 603 94 98 717 86 970 167090 217 45 318 88 82 [1500]
171462 253 84 386 [3000] 519 38 55 67 [3000] 72 73 86 175017 75 79
124 74 86 219 83 412 67 682 827 42 63 88 915 967 176087 113 65
71 212 43 85 500 695 89 934 177103 9 264 [3000] 81 329 178064
116 40 56 206 371 447 640 48 733 881 179390 63 720 837 36 918
1810305 22 [3000] 49 66 400 96 550 59 81 630 700 805 63 68 913
181129 94 887 514 43 734 [5000] 206 74 1 51 79 23 967 105050 91 [3000]
188048 96 [3000] 177 [3000] 236 72 435 84 539 629 793 830 929 74
184005 290 49 60 77 630 797 967 1885 209 21 322 28 55 469 574
184005 290 49 60 77 630 797 967 1885 209 21 322 28 55 469 574
8 970 87 1 7043 7 116 393 94 47 897 94 62 72 188032 233 353
805 654 727 184829 435 639 56 71 899 944

(20) (Popołudniowe ciągnięcia.)

(Numera, przy których wygrana niezaczona w nawiasach.)

wygrają 210 marek)
102 97 [10000] 98 316 87 472 629 71 713 91 846 1032 36 [3000]
11 37 480 551 68 676 2003 238 65 361 422 25 51 532 70 72 74 630
733 67 4123 227 66 84 331 32 475 665 61 865 85 934 4134 40 65 878
551 98 61 [3000] 714 631 801 933 521 494 517 25 696 90 67 734 871
94 95 0684 [10000] 200 43 316 [3000] 74 754 65 85 815 [3000] 965
7009 6 408 [5000] 336 87 513 49 679 727 [5000] 76 828 931 66 8013
[1500] 30 85 89 114 229 80 26 921 9025 75 264 65 70 303 550 672
732 849 953
10131 83 57 596 788 905 11 26 11149 203 363 653 61 69 768 803
47 89 914 12061 113 514 89 645 718 46 96 67 67 13023 72 [15000]
281 300 6 692 858 932 14043 58 107 801 328 51 625 907 15005 341
[5000] 416 65 539 [5000] 64 97 798 807 39 67 950 16160 706 53 351 622
705 906 17085 99 119 30 44 235 318 416 99 602 63 764 79 909 [5000]
18 18 81 115 31 56 264 364 72 [1500] 75 439 789 95 849 77 87 [3000]
880 19011 [3000] 101 55 26 247 81 98 302 12 437 52 500 42 90 630 46
813 35
20164 459 88 91 511 79 674 722 310 51 61 21232 80 564 612
[3000] 22 44 86 796 813 28 903 21 75 80 22041 311 17 [5000] 329 642
719 79 895 930 [5000] 23162 222 80 379 479 638 24041 103 337 635
[5000] 723 82 [3000] 835 74 25344 82 468 51 42 773 884 881 82 56
26074 226 27 447 [3000] 88 [5000] 530 783 838 801 39 37312 52 55 56
454 592 723 918 28003 106 [5000] 56 207 85 487 [3000] 73 74 97 631
713 909 30 95 29012 [1500] 16 110 69 257 486 567 639 705 36 67
[15000] 98 820 90
406 [3000] 502 35 612 773 941 45 66 96 63 681 924 [5000] 56 31087
720 823 28 33081 331 85 412 21 [3000] 63 65 682 99 38 709 320 93
987 34007 127 63 371 736 964 35049 220 93 398 500 77 663 74 30018
104 279 359 68 478 76 740 67 929 65 37013 158 64 244 3 2 99 571 75
[3000] 803 43 [3000] 350 62 406 17 63 516 515 34 [5000] 52 609 39013 50
35 44 150 91 215 369 458 611 512 28 43 57 61 63 740 835 934 36 37 49 50
40047 88 242 448 71 74 570 [3000] 616 17 62 834 [1500] 56 41090
68 88 141 228 65 87 311 435 61 [5000] 600 660 79 797 42173 320 93
646 719 854 72 931 95 43121 95 263 379 400 [1500] 462 766 807 90
44031 154 361 427 48 572 [5000] 822 916 45057 81 120 [3000] 98 98
650 64009 68 478 76 740 67 929 65 37013 158 64 244 3 2 99 571 75
[3000] 803 43 [3000] 350 62 406 17 63 516 515 34 [5000] 52 609 39013 50
16001 609 77 941 69 47160 233 500 831 975 89 48005 146 316 433
502 91 665 717 863 74 938 40 40089 130 550 62 89 656 56 766 838
39 87 949
50108 68 210 11 61 83 576 66 [3000] 410 32 748 82 804 981 51070
174 94 248 94 [3000] 344 575 899 727 800 71 [3000] 940 59699 127 215
68 392 66 45 72 91 92 686 948 53007 34 215 44 69 730 961 62033
390 460 899 961 43227 63 412 514 58 66 601 [5000] 5 788 [5000] 310 837
956 64002 46 74 298 637 625 91 704 65066 [3000] 208 76 382 5 6 95
659 64009 58 71 118 323 379 93 627 729 90 67023 153 214 477
[10000] 17 502 65 781 869 919 68060 66 102 65 245 402 [1500] 94
857 60268 408 58 558 725 62 [3000] 77 954 76
70009 25 376 437 [5000] 527 68 511 904 96 87 91 71092 124 70
366 621 801 72255 323 [5000] 24 603 41 73131 312 415 80 546 70
697 74 904 35 65 83 74117 18 594 619 52 71 92 772 98 869 77
76084 140 75 212 63 407 91 566 707 359 84 92 488 582 93 795 801
[3000] 56 892 7740 [3000] 235 62 329 34 704 796 866 78052 63 89
107 46 443 730 70 [1500] 692 547 761 89 882 97 79226 49 368
680 712 48 865 984
80066 209 12 526 62 89 93 779 865 85 966 81414 49 620 43 730
56 77 477 86 84165 223 [5000] 49 74 349 94 [1500] 431 36 659 [3000]
781 81 49 8 6 019 136 291 372 89 401 5 616 618 895 901 7 98 84180
234 985 900 97 448 49 81 [1500] 968 852 87 349 408 [3000] 37 505 695
8 9 9 1 205 98005 [1500] 41 75 104 321 408 603 45 837 3